

Sygn. akt VI W 1156/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 marca 2013 roku,

sprawy przeciwko **L. K.**

synowi S. i W.,

urodzonemu (...) we L.,

obwinionego o to, że:

w dniu 06 stycznia 2012 roku około godziny 15:12 we W. kierując samochodem osobowym marki C. (...) jechał prawym pasem ruchu ul. (...) od strony M. J. w kierunku ul. (...) i na skrzyżowaniu z ul. (...) wykonując manewr zmiany pasa ruchu z prawego na lewy nie zachował szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego zderzył się z kierującym samochodem osobowym marki M. (...) jadącym lewym pasem ruchu z tego samego i w tym samym kierunku; czynem swoim spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw w zw. z art. 22 ust. 1 i 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym:

I. uznaje obwinionego L. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. za winnego wykroczenia z art. 86§1 kw i za to na podstawie art. 86§1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych;

II. obciąża obwinionego kosztami postępowania w sprawie oraz wymierza mu opłatę w kwocie 30 (trzydziestu) złotych.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 06 stycznia 2012 roku około godziny 15:12 we W. obwiniony L. K. kierował swoim samochodem osobowym marki C. (...) i poruszał się prawym pasem ruchu ulicy (...) od strony M. J. w kierunku ulicy (...) – w tym samym czasie w tym samym kierunku, lewym pasem ulicy (...), poruszał się samochód osobowy marki M. (...) kierowany przez J. B.. Pasażerką samochodu kierowanego przez obwinionego była jego żona T. K., natomiast pasażerem samochodu M. był pan G. C.. Nie potwierdzono, jakoby kierującym samochodem M. w krytycznym czasie był wskazany pasażer tegoż pojazdu – ustalono natomiast, iż w krytycznym czasie J. B. nie posiadał przy sobie prawa jazdy i bezpośrednio po zdarzeniu drogowym będącym przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie pan G. C. oddalił się, aby dowieść na miejsce zdarzenia wskazany dokument. Ponadto ustalono, iż w krytycznym czasie na ulicy (...) bezpośrednio przed skrzyżowaniem z ulicą (...) wprowadzono zmianę organizacji ruchu, tj. prawy pas jezdni ulicy (...) był wyłączony z powodu robót drogowych – przez co na skrzyżowaniu z ulicą (...) we wskazanym dniu obowiązywała zastępcza organizacja ruchu, tj. kierujący dojeżdżający do skrzyżowania prawym pasem [jezdni ulicy (...)] zobligowani byli do zmiany pasa ruchu na środkowy, a następnie według tymczasowego oznakowania poziomego na samym skrzyżowaniu

zobligowani byli do zmiany pasa ruchu na prawy; natomiast lewy pas ruchu [jezdni ulicy (...)] przeznaczony był wyłącznie dla pojazdów poruszających się na wprost przez to skrzyżowanie (obowiązywał zakaz skrętu w lewo). Taka organizacja ruchu we wskazanym miejscu powodowała, iż kierujący pojazdem poruszającym się prawym pasem jezdni ulicy (...) [tu: kierujący samochodem C.] po wjechaniu na skrzyżowanie z ulicą (...) powinien (stosując się do tymczasowego poziomego oznakowania drogowego) odbić nieznacznie kierownicą w prawo, aby uniknąć wjechania na sąsiedni pas ruchu, przeznaczony dla pojazdów jadących uprzednio lewym pasem ruchu jezdni ulicy (...) na wprost przez to skrzyżowanie – kierujący pojazdem jadącym prawym pasem, który tak nie uczynił, w rzeczywistości wykonywał na wskazanym skrzyżowaniu manewr zmiany pasa ruchu, co obliowało go do zachowania szczególnej ostrożności.

Ustalono, iż bezpośrednio przed skrzyżowaniem z ulicą (...) kierujący samochodem C. prawidłowo zmienił pas ruchu z prawego na środkowy, przez co wjeżdżając na to skrzyżowanie obwiniony znalazł się mniej więcej na wysokości samochodu M. – poruszając się nieznacznie szybciej niż drugi pojazd. Ponadto ustalono, iż kierujący samochodem C. po wjechaniu na skrzyżowanie z ulicą (...) nie zastosował się do tymczasowego poziomego oznakowania drogowego, tj. nie odbił nieznacznie kierownicą w prawo (pojechał nieprawidłowo prostoliniowym torem jazdy) – przez co wjechał na sąsiedni pas ruchu (tj. wykonał manewr zmiany pasa bez zachowania szczególnej ostrożności), w wyniku czego doszło do kolizji z samochodem M. jadącym w tym momencie prawidłowo. Ustalono także, iż pojazd kierowany przez J. B. stosując się do tymczasowego poziomego oznakowania drogowego wracał na „swoją” (środkowy w tym miejscu) pas ruchu i dlatego miał przednie koła skrócone w prawo – w wyniku kolizji w samochodzie M. wystąpiły uszkodzenia w postaci otarć, zarysowań lakieru oraz otarć zanieczyszczeń przebiegających od okolic środkowej części przednich prawych drzwi do okolic środkowej i przedniej części przedniego prawego błotnika tegoż pojazdu. Nie potwierdzono, jakoby kierujący samochodem M. w krytycznym czasie przyczynił się do zaistnienia sytuacji kolizyjnej.

Po zdarzeniu doszło do sytuacji konfliktowej między kierującym i pasażerem samochodu M. (z jednej strony) oraz obwinionym i jego małżonką (z drugiej strony) – nie potwierdzono jednak, aby J. B. w jakikolwiek sposób próbował zastraszyć L. K.. Na miejsce kolizji przybył funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. M. Ł., który po przeprowadzeniu rozpytania uczestników przedmiotowego zdarzenia drogowego i dokonaniu oględzin obu pojazdów uznał, iż wersja przebiegu tejże kolizji przedstawiona przez obwinionego jest niewiarygodna i przeczą jej ślady kolizji na obu pojazdach. Nie potwierdzono natomiast, aby wskazany funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. swoje czynności służbowe na miejscu przedmiotowej kolizji wykonał w sposób niewłaściwy bądź stronniczy – nie potwierdzono także, jakoby policjant ten odnosił się nieuprzejmie bądź opryskliwie do obwinionego. Ustalono natomiast, iż to L. K. nie potrafił zapanować na swoimi emocjami i nawet w obecności policjanta ciągle klócił się z kierującym samochodem M..

(dowód: zeznania świadka J. B., karty 32-33 akt; zeznania świadka G. C., karty 33-34 akt; zeznania świadka M. Ł., karty 5 i 53 akt; częściowo wyjaśnienia obwinionego, karty 8, 23 i 31-32 akt; częściowo zeznania świadka T. K., karta 34 akt; także: notatka urzędowa, karta 3 akt; dokumentacja fotograficzna z (...) K. we W. na płycie CD, karta 16 akt; akta szkodowe samochodu M. z (...) na płycie CD, karta 43 akt; schemat zastępczej organizacji ruchu w miejscu kolizji z (...) we W., karta 49 akt oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 18 lutego 2013 roku, karty 56-68 akt)

Z uwagi na fakt, iż uczestnicy kolizji podają odmienne parametry ruchu pojazdów i okoliczności zdarzenia, w opinii analizie poddano dwie wersje przebiegu kolizji.

Przyjmując (...) że kolizja przebiegała w sposób podany przez kierującego samochodem C. to w tej wersji stan zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego i sytuację kolizyjną wytworzył wyłącznie kierujący samochodem M., nie zachowując szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru zmiany pasa ruchu, nie ustępując pierwszeństwa kierującemu samochodem C. i uderzając w tenże pojazd. Kierujący samochodem C. w tej wersji nie miał możliwości uniknięcia kolizji. Wątpliwości natomiast w tej wersji może wzbudzać okoliczność, iż kierujący samochodem M. poruszając się z większą prędkością niż kierujący samochodem C., miał możliwość obserwacji prostoliniowego toru

ruchu tegoż pojazdu (...) przed zderzeniem. Nie można zatem w tej wersji określić przyczyn, dla których kierujący samochodem M. zmienia pas ruchu i uderza w jadący przed nim prawym pasem i widoczny dla niego, poruszający się prostoliniowym torem ruchu, samochód C.. Ponadto kierujący samochodem M. już po uderzeniu w samochód C. – po pierwszym kontakcie z tymże pojazdem, w czasie dalszego, ciągłego kontaktu prawego boku M. z lewym bokiem C., przemieszczając się w kierunku przodu C. musiałyby skrócić (bądź mocniej skrócić) przednie koła w prawo – w kierunku samochodu C. (dla powstania charakterystycznych uszkodzeń dopiero na przednich prawych drzwiach C.), co również wydaje się okolicznością wzbudzającą wątpliwości.

Przyjmując, że kolizja przebiegała w sposób podany przez kierującego samochodem M. to w tej wersji stan zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego i sytuację kolizyjną wytworzył **wyłącznie** kierujący samochodem C., nie dostosowując się do obowiązującego i widocznego tymczasowego oznakowania drogi, nie zachowując szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru zmiany pasa ruchu, nie ustępując pierwszeństwa kierującemu samochodem M. i uderzając w tenże samochód. Kierujący samochodem M. w tej wersji nie miał możliwości uniknięcia kolizji.

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 18 lutego 2013 roku, karty 56-68 akt)

L. K. z zawodu jest inżynierem elektrykiem i aktualnie przebywa na emeryturze oraz pracuje dorywczo na umowę zlecenia, osiągając łączny miesięczny dochód netto w wysokości około 4-5 tysięcy złotych. Stan rodzinny - żonaty, bez osób na utrzymaniu. Obwiniony nie był dotychczas karany sądownie za przestępstwa - w czerwcu 2010 roku był karany w postępowaniu mandatowym za przekroczenie dozwolonej prędkości.

(dowód: dane osobo - poznawcze, karta 31 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 15 akt; informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 14 akt)

L. K. na każdym etapie postępowania konsekwentnie i stanowczo nie przyznawał się do zarzucanego mu wykroczenia, obciążając wyłączną odpowiedzialnością za zaistnienie przedmiotowej kolizji kierującego samochodem M. oraz zarzucając J. B. i G. C. pogróżki pod swoim adresem.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających obwiniony przyznał, iż w krytycznym czasie bezpośrednio przed skrzyżowaniem z ulicą (...) zmienił pas ruchu z prawego na środkowy – L. K. przyznał także, iż jadąc przez to skrzyżowanie poruszał się „cały czas swoim pasem ruchu” i mniej więcej na środku skrzyżowania poczuł uderzenie „w lewą stronę tylnego zderzaka”. Obwiniony podkreślił, że bezpośrednio po zdarzeniu „ci panowie w tamtym aucie zaczęli się przesiadać”, ponadto kierujący i pasażer samochodu M. mieli mu grozić w wulgarny sposób. L. K. zarzucił także funkcjonariuszowi (...) K. we W., iż zachowywał się on wobec niego opryskliwie i nie chciał dać mu danych kierującego drugim pojazdem (karta 8 akt).

W sprzeciwie od wydanego uprzednio w niniejszej sprawie wyroku nakazowego obwiniony ponownie podniósł, iż w jego przekonaniu pan J. B. nie był kierowcą samochodu M. w momencie kolizji, a policjant nie zareagował na fakt wypowiedziania pogróżek pod jego adresem. L. K. zarzucił także Policji, iż „nie przeprowadziła testu na trzeźwość” (karta 23 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 14 września 2012 roku obwiniony podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia i zaznaczył, że dobrze zna tamtą trasę, bo dojeżdża nią do pracy. L. K. podkreślił także, iż w krytycznym czasie poruszał się „z prędkością nie większą niż 30 km/h”, a drugi samochód poruszał się szybciej. Jednocześnie obwiniony przyznał, iż nie jest w stanie wskazać, gdzie znajdował się samochód M. „w momencie gdy rozpocząłem manewr [zmiany pasa]”. L. K. przyznał także, iż we wskazanym dniu „było zimno i trochę padało”. Obwiniony ponownie zaznaczył, iż ma zastrzeżenia do czynności funkcjonariusza (...) K. we W. na miejscu zdarzenia (karty 31-32 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż sprawstwo oraz wina L. K. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia są oczywiste i nie budzą żadnych wątpliwości. W przekonaniu T. Sądu okoliczności niniejszej sprawy w sposób jednoznaczny świadczą o tym, iż obwiniony w krytycznym czasie jako kierujący wskazanym pojazdem mechanicznym wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń, albowiem ewidentnie nie zachował szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu [co L. K. mimowolnie sam przyznaje] i doprowadził tym samym do kolizji z drugim pojazdem mechanicznym – przez to ewidentnie spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadków J. B., G. C. i M. Ł. oraz na obszernych i wnikliwych ustaleniach poczynionych przez biegłego sądowego J. W.. Wyjaśnieniom obwinionego L. T. Sąd dał wiarę, ale wyłącznie co do okoliczności niespornych. Ponadto Sąd uznał, iż poważne wątpliwości co do swojej wiarygodności budzą zeznania świadka T. K..

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadków J. B., G. C. i M. Ł., albowiem są one logiczne i spójne, zostały złożone spontanicznie oraz wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. T. Sąd dostrzegł także, iż wszyscy trzech wskazani świadkowie [w przeciwieństwie do L. K. i jego małżonki] nie starali się podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń bądź też celowo „pograżyć” obwinionego swoimi zeznaniami. Ponadto istotne znaczenie ma okoliczność, iż zarówno J. B., jak i G. C. są osobami obcymi dla L. K., a jest naprawdę dziełem czystego przypadku, iż to właśnie ich pojazd wziął udział w przedmiotowej kolizji z samochodem C.. Sąd oczywiście ma świadomość, że przy tego rodzaju zdarzeniach drogowych nazbyt często „puszczają nerwy” obydwu kierującym – jednakże obwiniony w swoich obszernych wyjaśnieniach nie był w stanie logicznie i przekonująco wyjaśnić, dlaczego J. B. i G. C. mieliby faktycznie kierować wulgarne pogrożki pod jego adresem. Zważyć także należy, iż kierujący samochodem M. nie zataił okoliczności dla siebie niekorzystnej – faktu, iż w krytycznym czasie nie posiadał przy sobie prawa jazdy (co faktycznie jest wykroczeniem). J. B. wyjaśnił także przekonująco, dlaczego po zdarzeniu G. C. wysiadł z jego pojazdu drzwiami od strony kierowcy – co mogło być faktycznie opacznie zrozumiane przez kierującego samochodem C.. Podkreślić także należy, iż M. Ł. przybył na miejsce przedmiotowej kolizji wykonując tylko i wyłącznie swoje obowiązki służbowe – L. K. w żaden sposób nie potrafił przekonująco wyjaśnić, dlaczego doświadczony funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. miałby być stronniczy i nieuprzejmy wobec jego osoby. Mając natomiast na uwadze zasady doświadczenia życiowego można domniemywać, że obwiniony (silnie zdenerwowany po całym zdarzeniu) poczuł się urażony faktem, iż pouczeń udziela mu osoba młodsza od niego o 30 lat – M. Ł. wprost przyznał, że z uwagi na sytuację konfliktową musiał „uspakajać obwinionego”, co niewątpliwie stanowiło dla L. K. (emerytowanego inżyniera) duży dyskomfort. Jednakże T. Sąd staje jednoznacznie na stanowisku, iż (mając na uwadze całokształt okoliczności niniejszej sprawy) asp. M. Ł. swoje czynności służbowe na miejscu przedmiotowej kolizji wykonał w sposób rzetelny i obiektywny.

Analizując osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy z dystansem podchodzi do zeznań świadka T. K., uznając je tylko za częściowo wiarygodne. Nie uszło uwadze Sędziego Referenta, iż świadek wyraźnie starała się podkreślić wagę i znaczenie własnych twierdzeń oraz usilnie wesprzeć linię obrony swojego męża – ale zrobiła to w dość nieudolny sposób. T. K. ma powód i interes w przedstawianiu przebiegu zdarzenia w sposób wykluczający jakiegokolwiek przyczynienie się jej męża do zaistnienia sytuacji kolizyjnej – jednakże użycie określenia „wydaje mi się, że do kolizji doszło wtedy, gdy mąż wracał na prawy pas ruchu” nie może raczej być uznane za potwierdzenie linii obrony obwinionego. Co ważne – z wyjaśnień L. K. można wręcz wyprowadzić wnioski, iż w krytycznym czasie po wjechaniu na skrzyżowanie z ulicą (...) w rzeczywistości nie wrócił na swój pas ruchu, tylko poruszał się idealnie na wprost. Istotne są także zasadnicze rozbieżności w opisie zachowania kierującego i pasażera samochodu M. po całym zdarzeniu – obwiniony wyraźnie podkreślił, iż zarówno J. B., jak i G. C. mieli mu grozić, a T. K. wyraźnie wskazuje na agresywne zachowanie tylko jednego z tych mężczyzn (prawdopodobnie ma chodzić o pana G. C., ale co do tego świadek też nie jest przekonaną). Jednakże największą wątpliwość budzi stwierdzenie T. K. „od kogoś z [tych] panów czułam alkohol i powiedziałam o tym głośno” – dlaczego zatem ani obwiniony, ani jego małżonka nie podnieśli tej okoliczności w obecności Funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego K. we W., który w takiej sytuacji nie omieszkałby przebadać

obydwu kierowców na odpowiednim urządzeniu pomiarowym. Ponadto świadek z rozbijającą szczerością przyznała, iż „nie mogę stwierdzić, który z tych panów siedział za kierownicą drugiego pojazdu w momencie kolizji”.

Analizując wyjaśnienia L. K. Sąd Rejonowy dał wiarę jego twierdzeniom wyłącznie odnośnie okoliczności niespornych. W pozostałym zakresie w przekonaniu T. Sądu twierdzenia obwinionego stanowią tylko i wyłącznie przyjętą przez jego osobę nieudolną i mało wiarygodną linię obrony. L. K. sam zdaje się nie dostrzegać oczywistych nielogiczności i sprzeczności w swojej linii obrony – przy czym niestosowne uwagi osobiste obwinionego wobec J. B., G. C. i M. Ł. Sąd pozostawia bez komentarza. Jednocześnie Sąd Rejonowy całkowicie podziela uwagi biegłego sądowego J. W., iż analiza techniczna przedmiotowej kolizji wskazuje na znacznie mniejsze prawdopodobieństwo wersji przedstawionej przez L. K. – obwiniony poniekąd wprost przyznaje, iż po wjechaniu na skrzyżowanie z ulicą (...) w rzeczywistości nie wrócił na swój pas ruchu, tylko poruszał się torem jednostajnym prostoliniowym – właśnie wtedy kierujący samochodem C. wykonał mimowolnie manewr zmiany pasa ruchu, wjeżdżając na tor jazdy samochodu M. jadącego prawidłowo swoim pasem ruchu (przebiegającym nieznacznie skośnie w prawo).

Ze szczególnym uznaniem Sąd Rejonowy podchodzi do pisemnej opinii biegłego sądowego J. W.. W przekonaniu Sędziego Referenta jest ona [wbrew obiekcjom obwinionego] wyczerpująca, precyzyjna i dokładna, a biegły sądowy poczynił szczegółowe ustalenia i logicznie je umotywował – dotyczy to zwłaszcza wykonanej przez biegłego sądowego [wręcz drobiazgowej] analizy sytuacji kolizyjnej. Podkreślić w tym miejscu należy, iż J. W. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych oraz mechanoskopijnych badań pojazdów, a drobne błędy pisarskie w treści pisemnej opinii nie pozwalają na zakwestionowanie poczynionych przez niego ustaleń. Pozostałe dowody z dokumentów również nie budzą zastrzeżeń Sądu Rejonowego co do swojej wiarygodności.

Po ocenie całokształtu materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, iż L. K. swoim zachowaniem w krytycznym czasie jako kierujący samochodem C. (...) wyczerpał ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 86§1 Kodeksu wykroczeń. Nie budzi jednak wątpliwości Sądu, iż odnośnie przedmiotowego wykroczenia wina L. K. przyjmuje postać winy nieumyślnej, albowiem kierujący wskazanym pojazdem popełnił to wykroczenie na skutek niezachowania w krytycznym czasie ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo iż możliwość popełnienia czynu (tj. spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym) ewidentnie mógł przewidzieć – wystarczyło tylko zastosować się do tymczasowego oznakowania poziomego na wskazanym skrzyżowaniu, a kierujący samochodem C. w krytycznym czasie pojechał po prostu na pamięć.

Na stronę przedmiotową wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń składają się dwa elementy: niezachowanie należytej ostrożności i jej skutek w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Przez należyta ostrożność rozumie się takie zachowanie uczestników ruchu lub innych osób, które – uwzględniając wszystkie istniejące w danym momencie okoliczności – wyłącza (a w każdym bądź razie minimalizuje) możliwość zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. Niezachowanie należytej ostrożności przyjmuje zazwyczaj postać nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stosownie do dyspozycji art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo (gdy ustawa tego wymaga) szczególną ostrożność, przy czym przez działanie rozumie się również zaniechanie. Z takiego ujęcia wynika, że należyta ostrożność to zarówno ostrożność zwykła, jak i szczególna – w sytuacji, w której ustawodawca wymaga jej zachowania. Ustawodawca bardzo precyzyjnie określa, co należy rozumieć przez szczególną ostrożność – zgodnie z przepisem art. 2 pkt 22 powołanej ustawy Prawo o ruchu drogowym szczególna ostrożność to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze – w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. W niniejszej sprawie (z przyczyn wyżej szczegółowo opisanych) jest dla Sądu aż nadto oczywistym, iż zachowanie L. K. w krytycznym czasie nie odpowiadało wymogom ustawowym.

Drugim elementem wykroczenia z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń jest skutek sytuacyjny w postaci spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przy czym nie musi to być skutek rzeczowy w kolizji drogowej bądź wypadku. Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie musi być bezpośrednie, ale musi być realne i konkretne. W rozpatrywanej sprawie nie ulega wątpliwości Sądu, iż obwiniony swoim zachowaniem w krytycznym

czasie spowodował realne i konkretne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez doprowadzenie do kolizji z pojazdem kierowanym przez J. B..

Uznając L. K. za winnego popełnienia przedmiotowego wykroczenia Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) złotych. Kara ta nie jest nadmiernie surowa, ale jednocześnie w pełni adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. T. Sąd nie widział możliwości orzeczenia łagodniejszej formy kary, ani - tym bardziej - odstąpienia od wymierzenia kary bądź poprzestania na zastosowaniu wobec L. K. środków oddziaływania wychowawczego. Taka decyzja Sądu była konieczna. Obwiniony nie wyraził w toku całego postępowania jakiegokolwiek skruchy, nie darując sobie jednocześnie niestosownych wycieczek osobistych pod adresem świadków J. B., G. C. i M. Ł.. Sąd Rejonowy zważył także na nagminność wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji na terenie miasta W.. Uwzględniono ponadto społeczne oddziaływanie oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze orzeczonej kary, które mają stanowić adekwatną względem popełnionego czynu represję wobec sprawcy oraz piętnować w oczach społeczeństwa zachowanie, którego obwiniony się dopuścił. Jednocześnie T. Sąd wyraża przekonanie, iż orzeczona kara spełni swoje zadania w zakresie prewencji szczególnej i pomoże zrozumieć L. K. nagannosc swojego zachowania w krytycznym czasie jako uczestnika ruchu drogowego. Obwiniony jako inżynier winien rozważyć sytuację, w której w krytycznym czasie obok samochodu C. na sąsiednim lewym pasie ruchu poruszałby się kierujący pojazdem jednośladowym (np. motocyklista) i zastanowić się nad możliwymi [tragicznymi] konsekwencjami nie ustąpienia mu pierwszeństwa przejazdu podczas wykonywania manewru zmiany pasa ruchu.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd Rejonowy oparł o przepis art. 118§1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz przepis art. 119 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w zw. z art. 616§2 Kodeksu postępowania karnego, albowiem nie ma praktycznie żadnych podstaw do zwolnienia obwinionego od obowiązku poniesienia kosztów procesu w niniejszej sprawie (a byłoby to nawet sprzeczne ze społecznym poczuciem sprawiedliwości).